

Zmartwychwstał Pan prawdziwie (Łk 24,34). W Święta Wielkiej Nocy niech nasze serca napelnią się Bożą łaską, abyśmy, wypełniając posłannictwo uczniów Chrystusa, z niegasnącym zapalem świadczyli o Jego Zmartwychwstaniu. Nie traćmy nadziei i zachowajmy radość w sercach. Zmartwychwstały Jezus, jak obiecał, pozostanie z nami na zawsze. Wszystkie nasze wysiłki podejmowane dla dobra naszych rodzin, społeczeństwa, Kościoła i Ojczyzny niech wspiera Ten, który stał się Zwycięzcą śmierci, piekła i szatana. Dziękując się paschalną nadzieją, życzymy wszystkim naszym Parafianom błogosławionych Świąt. Alleluja!

Życzy Wspólnota braci mniejszych i redakcja „Naszej Wspólnoty”

Przeciwko duchowej samotności (LIX) Hosanna Synowi Dawidowemu

Tryumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy bez wątpienia musiał wzbudzić ciekawość tłumów. Nic dziwnego, bo przecież wieść o Nim rozchodziła się lotem błyskawicy, gdziekolwiek się pojawiał, nauczał i czynił cuda (por. Mt 4,23-25; Łk 4,14). Zobaczyć wielkiego proroka na własne oczy musiało być czymś wyjątkowym i niezapomnianym, o którym będzie można w przyszłości opowiadać innym z zapartym tchem. Jezus rzeczywiście zostaje przyjęty iście po królewsku, witany okrzykami głośno wiwatującego tłumu: *Hosanna Synowi Dawida. Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach!* (Mt 21,9).

Jakże musiało Go boleć to jedynie zewnętrzne uwielbienie. Wiedział doskonale, co wydarzy się za kilkanaście godzin, jak potoczą się dalsze z Nim losy: pojmanie, szybki proces i okrutna śmierć na drzewie krzyża. Zachował się jednak z niezwykłą szlachetnością i godnością, aby dopełniło się zobowiązanie prorockie: „Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku, na osłaćku, zrebęciu osłicy” (Za 9, 9).

Czczył to miasto, które było sercem Narodu Wybranego. Dlatego, gdy je zobaczył, wpierw zapłakał, przepowiadając bliski jego koniec: „Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani” (Mt 23,37). „O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi! Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia” (Łk 19,41-44).

Czy ktokolwiek mógł w tak uroczystych chwilach przypuszczać, iż „Król Izraela” (J 12, 12) wkrótce stanie się posmiewiskiem tego tłumu i zostanie okrutnie zgładzony? Co myśleli Jego uczniowie? Czy byli przekonani, że są na tyle mocni w wierze, że nic i nikt nie będzie w stanie zagrozić ich pozycji przy Mistrzu? Jakże łatwo zaślepia człowieka pycha. Dlatego tylko w dzieciach nie widział Jezus jakiegokolwiek fałszu i obłudy, bo ich niewinność zawsze ma czyste intencje (por Mt 21,15-16).

Każdego roku powtarza się ten tryumfalny pochód, przypominający wjazd Jezusa do świętego miasta. Jeruzalem, to brama twojego serca. To czystość twoich myśli i siła wiary.

Żyjemy w czasach, gdzie tak łatwo opluwa się prawdę i sprzedaje Człowieka za nędzne trzydzieści srebrników. Stąd też potrzebne jest publiczne świadectwo wiary, składane na ołtarzach ludzkich sumień, aby ten świat rzeczywiście dostrzegł i uznał swoją małość, oddając pokłon Królowi wszechświata wywyższonemu na tronie Golgoty. To właśnie tam rozpoczyna się każde ludzkie nawrócenie!

Eligiusz Dymowski OFM

Boży Grób

Jezu, otulony Jesteś
pościelą kwiatów,
miękkich, kojących ból ran,
pachnących Twym
oddaniem całopalnym.
Jezu, to wierny lud
stał się kwiatami,
obsypując Twój krzyż
swoimi ofiarami.

O poranku Zmartwychwstania

deszcz łez
niczym nutki
na strunach liści kładzie,
nagle prześwit chmur,
jasność akordem światła
tęczą gra,
przemienia smutek w uśmiech,
Pan Jezus w szacie
z różowych pocałunków jabłoni
stapa cichutko,
by nie mącić kolorowych snów motyli
po kobiercu niezapominajek,
kreśląc w nich ciepły ślad Raju.

*Magdalena Urzędowska,
siostra III Zakonu św. Franciszka*

Informacje duszpasterskie

1.04. – Niedziela Palmowa. O godz. 18 Parafialna Droga Krzyżowa.

2-4.04. – Wielki Poniedziałek, Wtorek i Środa: spowiedź św. od godz. 6 do 8:30 i od 16 do 19.

4.04. – Wielka Środa: od godz. 9 świąteczne odwiedziny Chorych w naszej parafii z posługą sakramentalną.

5.04. – Wielki Czwartek: spowiedź św. od godz. 6 do 11 i od 15 do 18; o godz. 7 Droga krzyżowa; o 10 Msza św. z poświęceniem olejów w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach; o 18 Droga krzyżowa; o 18:30 Msza święta Wieczery Pańskiej, adoracja Pana Jezusa w Ciemnicy.

6.04. – Wielki Piątek: o godz. 9. i 17.30 Droga krzyżowa; spowiedź św. od godz. 6 do 11 i od 15 do 18; o godz. 18 nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego; o godz. 18:30 Liturgia Wielkiego Piątku: czytanie Męki Pańskiej, adoracja Krzyża, Komunia św., adoracja Pana Jezusa w grobie przez całą noc.

7.04. – Wielka Sobota: spowiedź św. od godz. 6 do 18:20; święcenie pokarmów od 8 do 18; o godz. 18:30 Liturgia Wigilii Paschalnej.

8.04. – Wielka Niedziela: Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Msza św. rezurekcyjna z procesją Eucharystyczną o godz. 6; następne Msze św. o godz. 9, 10:30, 12, 13:15, o 18 – Msza św. w intencji Róż Żywego Różańca; o 20 ostatnia Msza św.; o godz. 19 nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego.

9.04. – Poniedziałek Wielkanocny: Msze św. w porządku niedzielnym; o 19 nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego.

17.04. – Wtorek: rozpoczęcie nowenny do św. Antoniego z Padwy.

23.04. – Poniedziałek: uroczystość św. Wojciecha; biskupa i męczennika, głównego Patrona Polski.

25.04. – Środa: święto św. Marka Ewangelisty.

29.04. – Niedziela: o godz. 16:30 Msza św. w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

Drodzy Parafianie!

Jak zdążyliście zauważyć, od miesiąca trwa kapitalny remont sanitarno-instalacyjny, związany z licznymi awariami, w naszym domu klasztornym. Ponadto od dwóch lat tzw. *Dziennik budowy i remontów obiektów sakralnych i domów klasztornych* stawia pewne standardy bezpieczeństwa i sprawnego funkcjonowania instalacji elektrycznych, gazowych i wodnokanalizacyjnych. Dwa miesiące temu mieliśmy kontrole stanu technicznego instalacji gazowych. Nie do utrzymania okazały się istniejące piecyki gazowe ogrzewające wodę. Biorąc pod uwagę nakłady finansowe oraz trudności zdobycia funduszy na ten cel, przedsięwzięcie musi być podzielone na etapy i rozłożone w czasie. Koszt materiałów i robocizny, uwzględniając inflację, z każdym rokiem będzie wyższy. Na sfinansowanie tej inwestycji zaciągnęliśmy pożyczkę bankową, którą będziemy spłacać w ratach.

Dyzury biblioteki

Biblioteka parafialna zaprasza czytelników we wszystkie wtorki oraz drugie i czwarte niedziele miesiąca w godzinach 16-18:30.

Dyzury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoju koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji Katolickiej.

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-318 Kraków

Biblioteka parafialna poleca

Brat Louis Bastiaansen, *Ikony Wielkiego Tygodnia*, Wyd. Homini SC, Kraków 2005.

Autorem niniejszej książki jest brat Louis Bastiaansen, zmarły w 1992 roku mnich z opactwa cystersów w Zundert w Holandii. Wychowany i ukształtowany w jansenistycznej tradycji wiary, przez szereg lat nosił w sobie obraz Boga surowego, karzącego, napawającego lękiem. Przeżywana w ten sposób wiara nie mogła być dla niego dobrą nowiną. Asceetyczny wysiłek, jaki należało stale podejmować, aby odwrócić Boży gniew, przybierał często niemal neurotyczny charakter. Kiedy w starszym wieku brat Luis zetknął się z ikonami, powstałymi w tradycji bizantyjskiej, greckiej i ruskiej, przeżył prawdziwe wyzwolenie. Promieniująca moc ikon, ich ciepło i niebywała perspektywa, sprawiły, iż dostrzegł w zwycięstwie zmartwychwstania niewyczerpane źródło nadziei i radości. Kontemplując ikony, w naturalny sposób chłonął emanującą żarliwość miłości Boga. Do końca życia, z niegasnącym entuzjazmem głosił wyzwalającą nowinę ikon, opisywał ich piękno, bogactwo oraz ukrytą w nich uzdrawiającą siłę.

W swojej książce brat Louis Bastiaansen w sposób szczegółowy opisuje i wyjaśnia symbolikę form, postaci, kolorów i linii dziewięciu ikon Wielkiego Tygodnia. W większości są to ikony ruskie, pochodzących z wieków XV – XVII, przechowywane w Galerii Trietiakowskiej w Moskwie. Barwne reprodukcje znajdziemy w poszczególnych rozdziałach, dotyczących zbawiennych zdarzeń.

Szczególnym pięknem zachwyca ikona „Wejście Pana do Jerozolimy” (szkoła nowogrodzka XV-XVI w). Jerozolima, otoczona murami, budowlami ze złocistymi kopułami, jest przedstawiona jako zaczarowane miasto, symbol Nowego Syjonu, który wprowadza swego Króla i Pana Młodego. Zbawiciel jadący na osiołku prawą ręką błogosławi, w lewej trzyma zwój Pisma Świętego, wyrażenie woli Ojca. Na ciele zwierzęcia widnieje rząd podwójnych cętek, co w ikonografii symbolizuje dwie natury Chrystusa, boską i ludzką. Wokół biega gromadka dzieci; jedne wspinają się na drzewo i obrywają powitalne gałązki, inne ścielą płaszcze przed Jezusem. Dzieci symbolizują prostotę, czystość i otwartość. Tacy właśnie musimy wyjść naprzeciw Jezusowi, jeśli chcemy pojąć coś z Jego królestwa i jeśli chcemy do niego wejść. Dlatego też śpiewa się w liturgii wschodniej: „Wiwatujmy jak dzieci na cześć Chrystusa, duchowymi gałązkami, oczyszczonymi duszami” (*Katyza*). Palmy i płaszcze są symbolami nowego i świętego życia: „Jednomyślnie pragniemy i my, wierni gałązkami cnót potrzasać i ścielimy przed Nim płaszcze świętych uczynków” (*Stichera*).

Liturgia Wschodniego Kościoła jest pełna entuzjazmu wobec triumfu Jezusa uroczyście wjeżdżającego do Jerozolimy. To jedno z sześciu najważniejszych świąt, mających związek z wydarzeniami z życia Zbawiciela. Jego przedstawienie ma swoje stałe miejsce w ikonostasie. Przed rewolucją w Rosji uroczyste wejście było świętem narodowym. W Moskwie odbywała się wówczas procesja od Kremla przez Plac Czerwony, podczas której patriarcha szedł pieszo obok konia.

Autor książki pragnie nie tylko przybliżyć znaczenie ikon, ale nade wszystko – jak pisze na wstępie – chce zachęcić czytelnika do nauki medytacji, do obcowania z ikonami w sakramentalnym, pełnym łaski spotkaniu. Opat wspólnoty cystersów, Jeroen Witkam, we wprowadzeniu do książki z dumą podkreśla wielki wkład brata Louisa w ruch ekumeniczny i przyznaje: „Od tego czasu ikony zajmują w naszej wspólnocie godne miejsce, zarówno w liturgii jak i codziennym otoczeniu. Jesteśmy wdzięczni tłumaczce za to, że udostępniła tę książkę polskiej publiczności i mamy nadzieję, iż także w Polsce przyczyni się ona do wzajemnego wzbogacenia duchowych tradycji Wschodu i Zachodu”.

Opracowała Bożena Migda

Uderz pasterza, a owce się rozproszą

Nieustannie trwa przeinaczanie i ideologizacja tekstów Pisma św. Czynili to i czynią to nadal przede wszystkim różni sekciarze, ale z czasem zaczęli to robić na swój użytek twórcy przeróżnych ideologii i ich zwolennicy, a także sprawujący różne szczeble władzy, zwłaszcza tej absolutnej. Oto kilka wymownych przykładów.

Św. Paweł Apostoł w swoim drugim liście adresowanym do mieszkańców Tesalonik, ganiąc pasożytniczy tryb życia niektórych z nich, napisał: „**Kto nie chce pracować, niech też nie je**” (2 Tes 3,10), które Lenin przeinaczył na: „**Kto nie pracuje, niech też nie je**”. Paweł nie nauczał, że każdy człowiek, który nie pracuje, nie ma prawa do jedzenia, ale tylko ten, który nie chce pracować. Apostoł mówi wyraźnie: „**Kto nie chce pracować, niech też nie je**”. Chociaż praca jest obowiązkiem każdego, to jednak są ludzie, którzy z różnych powodów są niezdolni do pracy. Paweł nie odmawiał jedzenia ludziom kalekim, chorym, którzy nie z własnej woli nie pracują. Tymczasem w minionej epoce komunizmu podzielili ludzi na klasy, preferując klasę pracujących fizycznie i na transparentach pisali: „**Kto nie pracuje, niech nie je!**”. Hitlerowcy zaś chorych psychicznie w różny sposób wprost eliminowali, a w obozach koncentracyjnych więźniów wyniszczonych do ostateczności i inwalidów posyłali do komór gazowych. A więc jest istotna różnica między Pismem św. a ideologią leninowsko-stalinowsko-hitlerowską. Nieznający dobrze autentycznych słów Pisma św., łatwo mogą nie dostrzec tej różnicy i jednoznacznie przyznać rację demonicznym ideologom.

Z kolei słowa z Ewangelii według św. Jana (8,32): **Prawda was wyzwoli (z niewoli grzechu)**, w tłumaczeniu niemieckim dokonany przez protestantów na *Wahrheit macht frei* (prawda czyni wolnym), Lorenz Diefenbach, protestancki pisarz, którego teksty mają cechy nacjonalistyczne, zamienił na *Arbeit macht frei* (praca czyni wolnym) i tak zatytułował wydaną w Wiedniu w 1872 roku swoją powieść, w której „główny bohater poprzez regularną pracę powraca na drogę cnoty” (zob. pl.wikipedia.org/wiki/Lorenz_Diefenbach). Z czasem hasło to stało się popularne w kręgach nacjonalistycznych Niemiec, a w latach 30. XX wieku zostało użyte przez propagandę nazistowską w programach zwalczania bezrobocia, a w końcu cynicznie zawieszano je na bramach obozów koncentracyjnych, w miejsach masowej zagłady milionów więźniów przez morderczą, wykonywaną przez 12 godzin dziennie o głodzie i chłodzie pracę (zob. pl.wikipedia.org/wiki/Arbeit_macht_frei).

Z kolei zmanipulowano słowa proroka Zachariasza: „Mieczu, podnieś się na mego Pasterza, na Męża, który jest mi bliższy (...). Uderz Pasterza, aby się rozproszyły owce... (13,7), które Chrystus odniósł do siebie i do swoich uczniów, mówiąc przed pojmaniem na Górze Oliwnej: „**Wszyscy zwątpicie we Mnie. Jest bowiem napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce stada**” (Mk 14,27; Mt 26,31).

Obecnie te biblijne słowa są wyrwane z kontekstu i podawane w brzmieniu: „**Uderz pasterza, a owce się rozproszą**”. W tej też postaci są stosowane w polityce i praktyce przez wielu sprawujących władzę, a w mediach usprawiedliwane i szeroko propagowane. Słowem, stały się one narzędziem w rządzeniu, a nawet uznane za prawo władców. Robert Greene (ur. 1959), amerykański psycholog pochodzenia żydowskiego, znany jako autor publikacji na temat „strategii, władzy, seksu i uwodzenia”, w tym książki pt. *48 Praw władzy*, wydanej w 1998 roku, wymienia je jako 42. prawo władzy. Wprawdzie autor ten „stosuje podejście amoralne, pozostawiając czytelnikowi rozważenie etycznej strony” jego treści, to jednak nazwał je prawem (zob. pl.wikipedia.org/wiki/RobertGreene). Niestety, jak dowodzi historia, było ono i nadal jest nader czę-

sto stosowane przez wielu rządzących, czego my także byliśmy i jesteśmy świadkami.

A przykładów jest wiele. Zaborcy na wszelkie sposoby ograniczali działalność kapłanów, znosili zakony, biskupów usuwali ze stolic i zsyłali na wygnanie. Bolszewicy, chcąc opanować naród i utrzymać nad nim władzę, wymordowali większość biskupów i ponad 20 tysięcy księży (popów) prawosławnych oraz setki księży katolickich. W obozie w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, gdzie więziono tysiące oficerów i obywateli polskich, najpierw surowo zakazano praktyk religijnych, a potem wywieziono i zamordowano wszystkich kapłanów. Hitler, po zajęciu i wcieleniu do Rzeszy 1/3 jej ziem polskich, wymordował lub zamknął w obozach 90% kapłanów i zakonników z tych ziem, a resztę rozkazał ścigać, jako ostatnią ostoję oporu i niebezpiecznych dla sprawy niemieckiej. Zaś zgromadzonych ponad 1700 kapłanów w obozie w Dachau zamknął w osobnych dwóch barakach, odgradzonych drutami od reszty obozu, aby nie oddziaływali na swoich towarzyszy świeckich.

W naszej powojennej Ojczyźnie również próbowano uderzyć w Kościół przez eksterminację jego biskupów i kapłanów. Uwieszono Prymasa Stefana Wyszyńskiego i innych biskupów, a także wielu kapłanów, z których kilku skazano na śmierć, a wielu innych zamordowano w różnych okolicznościach. W akcji tłumienia *Solidarności* uderzono w jej kapłanów, z których kilku, na czele z bł. ks. Jerzym Popiełuską, zamordowano. Dzisiaj u nas i gdzie indziej nadal „uderza się kapłanów-pasterzy”, ale już w inny sposób, przede wszystkim przez ich deprecjację i eliminowanie z życia społecznego. Kościół sprowadza się do społeczności czysto świeckiej i traktuje go jako społeczność czysto polityczną, a jego kapłanów, jako niewygodnych funkcjonariuszy partyjnych. Krzyż Chrystusowy traktuje się, jak to czynią sekciarze, jedynie jako narzędzie zbrodni, a nie jako znak zbawienia i dąży się do jego usunięcia z życia społecznego.

Deprecjonuje się i wręcz neguje prawdy objawione i przekazane w Piśmie św., począwszy od prawdy antropologicznej: „Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną...»” (Księga Rodzaju 1,27-28a).

Odrzucenie tego faktu oznacza odrzucenie naturalnego, monogamicznego i trwałego związku mężczyzny i niewiasty, który Chrystus uświęcił i tym samym ustanowił sakramentem. Jego odrzucenie oznacza także ugodzenie w naturalny cel małżeństwa, którym jest prokreacja, przekazywanie życia.

Eliminowanie sumienia w życiu osobistym i społecznym, to następne uderzenie w człowieka. Inne ma mieć sumienie funkcjonariusz państwa świeckiego, a wierzący ma odstępować od głosu swego sumienia, gdy pełni funkcje w instytucjach i urządach państwowych: prezydent, poseł, sędzia, dyrektor i nauczyciel szkoły państwowej, lekarz w szpitalu państwowym itd. itd. Wierzący zaś swoim sumieniem ma się kierować jedynie w życiu prywatnym i w instytucjach religijnych. Bo w życiu publicznym jest dobre i obowiązujące tylko to, co postanowi państwo laickie. Słowem, dokonuje się wewnętrzne rozdarcie człowieka, a w życiu publicznym uczynienie zeń tworu o dwu twarzach. Tymczasem sumienie jest jedno, którego głos może być dobrze lub źle odczytany, albo też zdeformowane lub ograniczone przez ideologię, także przez te głoszące, że państwo świeckie jest ponad wszystkim.

Barbarzyństwem trzeba nazwać publiczną profanację Ksiąg Pisma św., a w ogóle także brak szacunku dla nich w życiu osobistym.

Uderz pasterza... *dc ze s. 3*

Uderzenie w Pismo św. równocześnie jest negowaniem Kościoła jako instytucji niosącej zbawienie, a co za tym idzie, odrzuceniem jego struktury hierarchicznej, lub w praktyce nieuznanie posługi biskupiej i kapłańskiej. Tymczasem, „kto chce mieć Boga za Ojca, wprawdzie musi mieć Kościół za Matkę”. To Matka Kościół wręcza nam autentyczne treści Świętych Ksiąg i przekazuje wiarę, to Ona uświęca nas w Sakramentach sprawowanych przez biskupów i kapłanów i uczy modlitwy. To Ona czyni człowieka Dzieckiem Boga.

Aleksander Solżenicyn (1918-2008), myśliciel i pisarz rosyjski, laureat literackiej nagrody Nobla, nawrócony z ateizmu w łagrze sowieckim, demaskator zbrodni komunistycznych (*Archipelag GULag*, 1973), w swojej książce *Oddział chorych na raka* (tł. polskie, Paryż 1971) napisał: „Gdy ludzie nie składają ofiar, wybuchają wojny totalne. Gdy znikają klasztory, otwierają się łagry przed niewinnymi ludźmi, a niektórzy z nich zostają mnichami. Gdy cywilizacja szczęścia nie zna już innej ascezy, jak tylko ascezę sportowców, niedzielnej jogi i światowych dam dbających o smukłą sylwetkę, tragiczna historia narzuca «żywcem pogrzbany» ogołocenie, post, wstrzemięźliwość i to, co duchowość Wschodu chrześcijańskiego nazywa «pamięcią o śmierci». Otóż w świetle tej duchowości (...) «pamięć o śmierci» może stać się rodzajem Zmartwychwstania. Ci, którzy przeszli przez te ascezy historii, rozpoznają się po znakach dla innych niedostrzegalnych: jedno słowo, albo tylko intonacja, albo jeszcze w chwili milczenia pewien ruch warg. (...) W sensie dosłownym przeszli oni *metanoię*, nie skrucę, jak się często (to greckie słowo) tłumaczy, ale powrót człowieka do jego najgłębszej głębi. Można powiedzieć, że przeszli oni przez krzyż i noszą stygmaty Chrystusowe na rękach i na nogach” (cyt. za: Olivier Clement, *Solżenicyn na nowo odczytany*, Warszawa 2012, s. 29).

Ta droga wewnętrznej przemiany (*metanoi*) jest otwarta również dla każdego współczesnego, boleśnie ranionego człowieka przez różne ideokracje.

o. Salezy B. Brzuszek OFM

Franciszkanie zapraszają na pielgrzymki do Ziemi Świętej

Pielgrzymka do Ziemi Świętej jest jedyną w swoim rodzaju. To ziemia umiłowana i wybrana przez Boga. Ziemia, gdzie zrodziła się Ewangelia, w której tkwią korzenie naszej wiary. Nawiedzenie sanktuariów związanych z ziemskim życiem Jezusa, Maryi i Apostołów, to powrót do kolebki wiary chrześcijańskiej i rodzącego się Kościoła. To mozaika ludzi wyznających religię mojżeszową, muzułmańską i chrześcijańską. Pielgrzymki są także wyrazem solidarności z franciszkanami – opiekunami Miejsc Świętych oraz z lokalnym Kościołem w Jerozolimie.

TERMINY PIELGRZYMEK W 2012 ROKU:

22-29 września; 29 września – 6 października; 6-13 października; 13-20 października; 20-27 października; 27 października – 3 listopada; 3-10 listopada; 10-17 listopada.

CENA PIELGRZYMKI: 900 zł i 1040 USD (dopłata za pokój jednoosobowy wynosi 250 USD).

BLIŻSZE INFORMACJE: Fundacja Komisariat Ziemi Świętej, ul. Reformacka 4, 31-012 Kraków, tel. 12-421-68-06; fax 12-422-79-84; e-mail: biuro@terrasancta.pl

Biuro czynne: od poniedziałku do piątku: 9.00-16.45 (środa jest dniem bez stron). www.terrasancta.pl

Apel Akcji Katolickiej o modlitwę w intencji Ojczyzny

Z dużym niepokojem patrzymy na to, co dzieje się w naszej Ojczyźnie. Bolejemy nad pogłębiającą się agresją w życiu publicznym, nad brakiem zgody i jedności wśród ludzi sprawujących władzę, a także nad egoizmem niektórych z nich, co przejawia się w koncentrowaniu uwagi na własnych ambicjach oraz interesach partykularnych, kosztem dobra wspólnego.

Różne środowiska w Polsce, świadome powagi sytuacji i ogromu zagrożeń oraz z troską o dobro Ojczyzny, podejmują modlitwę w jej intencji. Do tej modlitwy pragnie włączyć się także Akcja Katolicka. **Zwracamy się więc do jej Członków z gorącą prośbą o podjęcie tego modlitewnego wołania, upraszając u Boga dar odpowiedzialności dla rządzących krajem oraz zgodę w społeczeństwie i odrodzenie duchowe Polaków.**

Odmawiajmy w tych intencjach jeden dziesiątek różańca – każdego dnia, w Wielki Poście. Niech modlitwa Akcji Katolickiej stanie się źródłem łask od Boga i Jego błogosławieństwa dla naszej Ojczyzny. Warszawa, luty 2012 r.

W imieniu Zarządu Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce – Prezes Halina Szydelko

Szczególne Dni. Narodowy Dzień Życia

Do napisania tego artykułu przystąpiłem po dłuższej obserwacji tego, jak my Polacy czcimy szczególne wydarzenia i święta państwowe w naszej Ojczyźnie. Można skonstatować, że jesteśmy prawie całkowicie pod wpływem docierających do nas przez całą dobę informacji medialnych. Jeżeli nie dostaniemy odpowiedniej informacji, odpowiedniego medialnego bodźca, lub nie powiedzą nam wprost, że jakieś wydarzenie mamy świętować, to wydarzenie lub święto w wielu przypadkach pozostaje niezauważone.

Posłużę się przykładem z ostatnich dni, związanym z Dniem Żołnierzy Wyklętych, uchwalonym przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 10 lutego 2011 roku, który minął prawie niezauważony. Święto to zaraz po uchwaleniu w ogóle minęło bez echa. W tym roku dzięki organizacjom niepodległościowym mieliśmy krótki akcent wieczorny w postaci Mszy św. w Bazylice Mariackiej za tych, którzy oddali życie za wolną Polskę, oraz manifestację patriotyczną, która przeszła po Mszy św. na Plac Matejki do grobu Nieznanego Żołnierza. Ponieważ jest to święto państwowe, spodziewałem się udekorowanie budynków rządowych i samorządowych flagami narodowymi. Spodziewałem się godnego uczczenia Dnia Żołnierza Wyklętego; tymczasem udekorowanie było mniej niż szczątkowe, wręcz żadne.

Obecnie zbliża się 24 marca: Narodowy Dzień Życia, uchwalony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 27 sierpnia 2004 roku. Uchwała Sejmu RP mówi, że dzień ten powinien stać się okazją do narodowej refleksji nad odpowiedzialnością władz państwowych, społeczeństwa i opinii publicznej za ochronę i budowanie szacunku dla ludzkiego życia, szczególnie dla życia tych najmłodszych, najsłabszych i zdanych na pomoc innych. Powinien on być także dniem solidarności społecznej, zachętą dla wspólnych działań służących wsparciu i ochronie życia. Tradycją jest, że obchodzony każdego roku Narodowy Dzień Życia posiada swoje hasło. Na przykład w 2009 w roku hasłem było: *Stawiam na rodzinę*; w 2010 roku: *Dziadki-Dziatkom*; a w 2011 roku: *Pamiętaj, dajesz przykład*. W obecnym 2012 roku jest on poświęcony edukacji ekonomicznej rodzin, co szczególnie jest ważne teraz, w dobie coraz większego ubóstwa polskich rodzin.

Bolesław Kosior

Batalia o przyszłość naszych dzieci

Gdy politycy oszczędzają na tym, co naród ma najcenniejszego, to znaczy na dorastającym pokoleniu, wtedy gorzko się to na nich zemści.

Michel Montaigne

Od kilku miesięcy obserwuję bezprecedensową akcję likwidacji przedszkoli i szkół samorządowych w naszym mieście. Pod koniec ubiegłego roku, w ramach tzw. planu restrukturyzacji krakowskich szkół, wiceprezydent Krakowa ds. edukacji p. Anna Okońska-Walkowicz zapowiedziała likwidację ośmiu szkół i jednego przedszkola. Powodem podjęcia takich decyzji według p. wiceprezydenta mają być „wysokie wydatki na edukację oraz niż demograficzny w szkołach”. Mieszkańcy naszej dzielnicy zapewne wiedzą, że do likwidacji przeznaczono m.in. funkcjonujące na naszym osiedlu Gimnazjum nr 14. Dzięki postawie rodziców, nauczycieli i mieszkańców Azorów, a także części radnych Rady Miasta, udało się uratować szkołę. W tym miejscu należy podziękować tej grupie za zaangażowanie i wytrwałość. Słowa podziękowania należy skierować także na ręce Radnego naszej dzielnicy p. Bolesława Kosiora, który wraz z całą grupą radnych *Prawa i Sprawiedliwości* podczas głosowania na Radzie Miasta w dniu 8 lutego 2012 r. sprzeciwił się likwidacji naszego gimnazjum. Warto zaznaczyć, że p. wiceprezydent A. Okońska-Walkowicz piastuje równocześnie funkcję prezesa Społecznego Towarzystwa Oświatowego, co niewątpliwie może budzić zastrzeżenia związane z jej bezstronnym zarządzaniem publiczną oświatą. Lista szkół przeznaczonych do likwidacji przez p. wiceprezydenta zawiera placówki bardzo dobrze funkcjonujące w środowiskach lokalnych, z tradycjami i osiągnięciami naukowymi, mieszczące się w większości w budynkach wyremontowanych i dobrze wyposażonych.

Jako ojciec trójki dzieci, chciałbym zatrzymać się jednak na coraz bardziej niepokojącej sytuacji w naszych przedszkolach. Warto na wstępie przypomnieć, że na początku obecnego roku szkolnego rodzice przedszkolaków w całej Polsce otrzymali informacje o nowych stawkach opłat w przedszkolach publicznych. Nowe zasady naliczania wprowadziła znowelizowana *Ustawa o systemie oświaty* powstała z inicjatywy ówczesnej minister edukacji narodowej Katarzyny Hall. Zgodnie z ustawą, władze gmin mają możliwość ustalenia opłat za każdą dodatkową godzinę (powyżej pięciu godzin) pobytu dziecka w przedszkolu. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że do 1 września 2011 r. w każdej gminie opłata za pobyt dziecka w przedszkolu była zryczałtowana. Przyjęta ustawa pozwoliła gminom zastosować własną kalkulację dodatkowej godziny. Zgodnie z przewidywaniami, w większości gmin opłaty za przedszkole diametralnie wzrosły, co jak pamiętamy wywołało w całym kraju uzasadnioną falę niezadowolenia rodziców przedszkolaków. Sytuacja ta – nie przez przypadek – nabrzmiała u progu kampanii wyborczej. W medialnej zawierusze głos zabrał premier Tusk, który w charakterystyczny dla siebie sposób, prezentując ogromną irytację, wskazał winnych całej sytuacji, czyli pazerne władze samorządowe. Jednocześnie premier wydał polecenie wojewodom, aby doprowadzili lokalne władze do porządku. Polecenie to było niezgodne z zasadami funkcjonowania polskiej administracji publicznej, zgodnie z którymi wojewodowie mają jedynie nadzór prawny nad działaniami samorządów, a nie są żadną władzą zwierzchnią w stosunku do nich. Zasada „dobrego cara i złych bojarów” stosowana przez Tuska, dzięki wsparciu mediów okazała się znów „sukcesem”. W efekcie radni, którzy kilka miesięcy wcześniej uchwalili wysokie stawki za dodatkowe godziny dziecka w przedszkolu, po „interwencji” premiera podjęli uchwały zmieniające i wyraźnie obniżyli opłaty za przedszkole.

W Krakowie opłaty za przedszkole zmalały diametralnie. Wszyscy rodzice przedszkolaków przyjęli decyzję władz samorządowych z radością. Nieliczni chyba zdawali sobie sprawę, że jest to kolejny „wyrok skazujący” samorządowe przedszkole na niebyt. Warto znowu przypomnieć, że przedszkola finansowane są całkowicie ze środków własnych gmin – a więc nie mają wsparcia z budżetu centralnego. Przyjęcie niższych stawek za dodatkowe godziny oraz obcięte w tym roku o średnio o 10% budżety krakowskich placówek doprowadziły w krótkim czasie do tragicznej sytuacji ekonomicznej wszystkich samorządowych przedszkoli. Dodatkowo duża część rodziców „uruchomiła” babcie i dziadków, aby zabierały dzieci z przedszkoli o najwcześniejszej możliwej godzinie – najczęściej zaraz po zakończeniu tej piątej bezpłatnej.

Na początku roku dyrektorzy placówek poinformowali rodziców o drastycznych obniżkach środków na prowadzenie przedszkoli i w związku z tym konieczności zmian, tj. m.in. skróceniu godzin otwarcia przedszkoli oraz redukcji zatrudnienia kadry przedszkolnej. Na domiar złego w lutym br. weszło w życie zarządzenie prezydenta znoszące tzw. etatyzację i dające dyrektorom wolną rękę w kształtowaniu polityki kadrowej. Do tej pory liczba etatów dla pracowników obsługi i administracji zależała od liczby wychowanków. W wyniku zarządzenia to dyrektorzy placówek mają sami zdecydować o etatach dla pracowników obsługi i administracji, nie mogą jednak wydać więcej, niż mają na to w przyznanym przez miasto budżecie. W efekcie – ze względu na wspomniane już cięcia o średnio 10% budżetu placówek, dyrektorzy tychże placówek będą zmuszeni do cięcia etatów w pierwszym rzędzie pracownikom obsługi, a więc np. sprzątaczkom i kucharkom.

Zdaję sobie sprawę, że dla części rodziców temat nie istnieje – część powie „płacę mniej i jest ok!”. Na szczęście istnieje duża grupa rodziców, która patrzy z rozmysłem w przyszłość i właściwie ocenia sytuację.

Całym sercem podpisuję się i przyłączam do akcji prowadzonej przez aktywną grupę rodziców i nauczycieli działającą pod szyldem „Forum Rodziców Przyjaciół Przedszkoli Samorządowych”. Podczas kolejnych spotkań forum ustalono plan działań, które mają na celu obronę naszych przedszkoli i zaprotestowaniu rozbiorowej polityce p. wiceprezydenta skierowanej w krakowskie szkolnictwo. Jednym z działań Forum Rodziców była prowadzona w dniach 12-16 marca akcja, polegająca na pozostawieniu dzieci w przedszkolach do godziny 17.00. W ten sposób rodzice chcieli pokazać władzom miasta, że kadra przedszkolna jest niezbędna, a redukcja etatów mija się z celem. Większość rodziców opowiada się bowiem za opłatami nieco wyższymi np. czesne o charakterze ryczałtowym obowiązujące do września 2011 roku i dzięki temu mieć pewność, że dziecko przebywa w bezpiecznych i odpowiednich warunkach.

Zawiązana w ostatnich tygodniach Krakowska Rada Rodziców na pierwszym zebraniu postawiła wniosek za odwołaniem Anny Okońskiej-Walkowicz ze stanowiska wiceprezydenta Krakowa ds. edukacji. W uzasadnieniu wniosku rodzice stwierdzili, że „reformy”, które wprowadza p. wiceprezydent, są zagrożeniem dla „prawidłowej działalności przedszkoli, szkół i innych placówek oświatowych”.

Akcje prowadzone przez rodziców oraz inne formy protestów przyniosły już pozytywne efekty – 13 marca br. prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski wycofał się z rewolucyjnych planów w krakowskiej oświacie – tj. likwidacji stołówek (szkolne jadłodajnie miały zostać zastąpione prywatnymi punktami gastronomicznymi lub zewnętrznym cateringiem!) i zwalniania osób zarówno w szkołach, jak i w przedszkolach. Mam nadzieję, że po kolejnych protestach Prezydent Miasta Krakowa i jego zastępca ds. edukacji diametralnie zmienią politykę związaną z edukacyjną przyszłością naszych dzieci.

Franciszek Mróz

Nasze winy i zmartwychwstanie

Aby liczyć na Boże błogosławieństwo i zmartwychwstać, trzeba rozpoznawać winy swoje oraz świata i za nie Bogu za- dość czynić dobrem. Rozważania ludzkiego losu i grzechu za- jęły Jezusowi czterdzieści dni na pustyni, więc Kościół ocze- kuje od nas, iż tak samo długo, na pustyni własnej duszy bę- dziemy krytycznie badać swoje postępowanie. W rachunku sumienia żałujemy za grzechy własne, ale rzadko kiedy, lub może nigdy, nie czujemy odpowiedzialności za czyny po- pełnione wspólnie, gdy można mówić o grzechach narodu.

Warto zatem przypomnieć epizod z dziejów Izraela: „Król asyryjski (...) zdobył Samarię i zabrał Izraelitów w niewolę do Asyrii (...) Stało się tak, bo Izraelici zgrzeszyli przeciwko Panu, Bogu swemu. (...) Pan jednak ciągle ostrzegał Izraela i Judę (...) mówiąc: «Zawróćcie z waszych dróg grzesznych i przestrzegajcie poleceń moich, i postanowień moich, we- dług całego Prawa, które nadałem waszym przodkom i które przekazałem wam przez sługi moje – proroków». Lecz oni nie słuchali i (...) odrzucili przykazania Jego (...) Szli za nico- ścią i stali się niczym – naśladować ludy wokół siebie, co do których przykazał im Pan, aby nie postępowali tak, jak one. Odrzucili wszystkie polecenia Pana, Boga swego (...) Od- dali się czynieniu tego, co jest złe w oczach Pana, drażniąc Go. Wtedy Pan odrzucił całe potomstwo Izraela, poniżył je i wydał je w moc łupieżców, aż wreszcie odrzucił je od swe- go oblicza” (2 Księga Królewska 17,5-18).

Gdy nasi przodkowie szanowali Boże prawo, Królestwo Polskie było potężne i sięgało od morza do morza; gdy czy- nami swoimi odwrócili się od Pana, popadli w niewolę, raz, i drugi. Wtedy przypomnieli sobie, że są jasne drogowska- zy, według których trzeba żyć i zaczęli wypisywać na sztan- darach: *Bóg, Honor i Ojczyzna*. Miłością harcerzy były: *Oj- czyzna, Nauka i Cnota*. Dziś te wartości często są ośmieszane i odrzucane.

Dzisiejszy, libertyński świat, nie pomny babilońskiej hi- storii Izraela, żąda od nas *odrzucenia przykazań Pana*, a nie- których liderzy chcą, abyśmy *szli za nicością, naśladować ludy wokół siebie, co do których przykazał nam Pan, abyśmy nie postępowali tak, jak one*.

Podaj pierwszą ofiarą walki z Bogiem stał się honor. Honor jest niezłomną wolą człowieka, aby bez względu na okoliczności, czasem nawet za cenę życia, pozostać wiernym wyznawanym zasadom. Honor wynika z istoty chrześcijań- stwa: zabrania służyć złu, wymaga bezwzględnie, niekiedy przesadnie, podporządkowania się wyznawanym regułom, nakazuje służyć dobru i bronić słabszych. Dlatego jest w ja- skrawej sprzeczności z libertyńską filozofią „róbta, co chceta”.

Posłuchajmy naszego Papieża, który napisał: „Dla wszyst- kich powinny pozostawać w mocy słowa łacińskiego poety Juwenalia: «Miej to za największą podłość, gdy ktoś przed- kłada życie nad honor, a pragnąc życie zachować, traci ra- cje, dla których warto żyć». Stanowczy głos sumienia za- wsze przypomina człowiekowi, że istnieją prawdy i warto- ści moralne, dla których musi być gotów nawet oddać życie. W wyznawaniu, a nade wszystkim w ofierze życia oddanego za wartości moralne, Kościół dostrzega to samo świadectwo

o tej prawdzie, która jest już obecna w stworzeniu, a w peł- ni jaśniej na obliczu Chrystusa...” (*Veritatis splendor* 94).

Nie tak dawno bł. ks. Jerzy Popiełuszko oddał życie za słowa: „Tak jak Chrystus na krzyżu, Ojczyzna ocieka krwią. Jej synowie odzierani ze czci, honoru, godności, są poniżani, a w wielu wypadkach poniewierani”. Więć z Bożą pomo- cą – jak to wyraził śp. ks. prałat Jankowski: „Zrodził się duch solidarności, duch polskiej drogi i wolności, w którym pie- lęgujemy ducha patriotyzmu i przywiązania do tradycji, do Boga, Ojczyzny, Kościoła i honoru”.

Przyszła zmiana ustrojowa i wydawać się mogło, że zdję- liśmy Ojczyznę z jej krzyża. Ale gdy się przechadzamy, wi- dzimy lęk w oczach przychodniów i pacjentów miesiącami oczekującymi na wizyty u lekarza, po aptekach coraz wię- cej osób, których nie stać na wykupienie leków, po wsiach i miastach, w których likwidowane są szkoły, a kobiety do- piero zagranicą mogą w pełni realizować swoje macierzyń- stwo, zapytajmy, czy nie są znów w naszej Ojczyźnie jej *synowie odzierani ze czci, honoru, godności, [czy nie] są po- niżani, a w wielu wypadkach poniewierani*. Honor każe py- tać: czy po zdjęciu Ojczyzny z jej krzyża, czy nie przybili- śmy jej do nowego? Tak – nie ja, i może nie ty, ale to jednak MY jesteśmy winni, niefrasobliwie oddając głosy wyborcze.

Bł. Jan Paweł II w książce *Pamięć i tożsamość* (rozdz. XI) pisze, że: «Ojcowizna, którą zawdzięczamy Chrystuso- wi, skierowuje to, co należy do dziedzictwa ludzkich ojczyzn i ludzkich kultur, w stronę wiecznej ojczyzny». Zatem, pierw- szym naszym wspólnym grzechem jest **brak miłości Ojczy- zny**, zarówno tej w Niebie, jak i tej na ziemi.

Na lotnisku w Masłowie koło Kielc (1992) Ojciec św. ze szczególną mocą wypomnił nam zbiorowe winy, którymi są: przygaśnięcie Bożego charyzmatu małżonków i rodziców, trak- towanie dziecka poczętego jako intruza, brak autentycznej miło- ści pomiędzy małżonkami opartej na Bogu, niszczenie polskich rodzin oraz brak wolności człowieka. Ten **brak wolności** bole- śnie odczuwamy obecnie, walcząc na ulicach o telewizję *Trwam*.

Wówczas to, Ojciec św. podniesionym głosem wołał też: „Nie można tutaj mówić o wolności człowieka, bo to jest wol- ność, która zniewala. Tak, trzeba wychowania do wolności, trzeba dojrzałej wolności. Tylko na takiej może się opierać społeczeństwo, naród, wszystkie dziedziny jego życia, ale nie można stwarzać fikcji wolności, która rzekomo człowie- ka wyzwala, a właściwie go zniewala i zniewawia”. Ojciec św. dodał: „Może dlatego mówię tak, jak mówię, ponieważ to jest moja matka, ta ziemia! To jest moja matka, ta Ojczy- zna! Z tego trzeba zrobić rachunek sumienia...”.

A zatem uderzmy się w piersi: *Panie Jezu, przebacz nam zaniebdania, przez które w naszej Ojczyźnie popiera się abor- cję, walczy się z krzyżem, eliminuje się krzyż oraz katolickie media z przestrzeni publicznej, usuwa się nauczanie religii ze szkół, niszczy się Kościół i ogranicza się wolność słowa*. Zmartwychwstały Panie, zmiłuj się nad nami!

Andrzej Stoch

Droga Krzyżowa

Droga krzyżowa Jezusa
z naszych dróg spleciona,
bólów, krzywd, zemst, zdrady,
ulicami osiedla chodzących,
Ty je do krzyża przybileś,
by szlakiem zbawienia się stały.

Magdalena Urzędowska, siostra III Zakonu św. Franciszka